Rok IV. Wtorek 22 Stycznia 1918 r. Nr. 18.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 14 halerzy—12 fenigów.

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 3 K.: kwartalnie 9 K.: z przesyłką pocztową mies. 3 K. 50 hal.: kwartalnie 10 K. 50 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 60 fen.: kwartalnie 7 Mk. 80 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem. FILIA w Będzinie plac 3 Maja, cukiernia W. Czerwińskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor. Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Jak Wilson chciał „zjednoczyć" Polskę.

Ukazało się obecnie w New-Yorku dziełko Jamesa Gerarda, byłego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Berlinie, p. t. „My four years in „Germany" (Moje cztery lata w Niemczech"), które ma z jednej strony usprawiedliwić jego rzekomy filogermanizm w pierwszych latach wojny, a zarazem służyć jako podstawa do agitacyi antyniemieckiej. Jako jeden z środków szerzenia nienawiści do Niemców w Stanach, używa p. Gerard wcale zręcznie sprawy polskiej, wykazując brutalność hakatyzmu i niezręczność polityki rządowej. Podajemy poniżej dla przykładu kilka jego uwag, dla nas ciekawych, o stosunkach polsko-niemieckich.

Mówiąc o partyach politycznych w Niemczech i o stanowisku centrum, twierdzi Gerard, że słyszał, iż Niemcy nie chcieliby anektować Polski, by nie powiększać ilości wyborców katolickich. Pisząc o Poznańskiem, podaje krótko rozmiary dawnej Polski, przyczyny jej upadku i opisuje politykę pruską w sprawie polskiej. W Poznaniu zwiedzał ambasador kaplicę romańską zamku królewskiego—i nic więcej. Notuje istnienie hotelu „Bazar" i opowiada, jak to przez złośliwość znajomych Niemców o mało tam nie zamieszkał, coby było niegrzecznością wobec rządu niemieckiego. Niedojście do skutku aprowizacyi Polski z Ameryki przypisuje częściowo aliantom, a częściowo władzom wojskowym niemieckim. Żałuje bardzo, że akcya ta się nie udała, gdyż Polska najbardziej ucierpiała podczas wojny. Świat nie wyobraża sobie zupełnie, co naród polski przeszedł. Bardzo ciekawemi są rozmowy Gerarda o Polsce z kanclerzem Bethmann Hollwegiem. Dowiadujemy się, że w końcu stycznia 1917 kanclerz niemiecki oświadczył ambasadorowi amerykańskiemu, że jedną z gwarancyi pokoju, jakiej Niemcy żądają (oprócz faktycznej okupacyi Belgii, zwrotu kolonii i pozostawienia Serbii i Rumunii łasce Austryi i Bułgaryi), jest rozszerzenie znacznie granic Niemiec na wschód.

Ale najbardziej dla nas senzacyjną jest rewelacya—niewątpliwie autentyczna — jaką przynosi Gerard o znaczeniu słynnego hasła Wilsona, rzuconego 22 stycznia 1917 r. o „zjednoczeniu" i niepodległej Polsce. Należy przypomnieć, że hasło to stało się u nas punktem wyjścia do przemiany oryentacyi rosyjskiej, coraz mniej dającej się już wówczas podtrzymywać na angielsko-amerykańską. Obudziło wiarę, że hasło odebrania przez Amerykę Kruszwicy, Wrocławia, Gdańska i Poznania jest czemś realnem. Na mowie Wilsona Paderewski opiera dotychczas swą agitacyę; również cały ruch przedwstępny (listy, petycye i rezolucyę, wystosowane z kraju do Koła polskiego) poprzedzający uchwałę 28 maja, na mowie Wilsona się opierał. Wilson miał obiecać Polskę zjednoczoną z trzech zaborów i przyznać jej prawo dostępu do morza—a więc rzecz prosta: Gdańsk. Oto, co o znaczeniu tej mowy mówi p. Gerard:

Najprzód zaznacza (str. 268), że już kanclerz niemiecki uskarżał się p. Gerardowi, twierdząc, że oznacza ona chęć zabrania prowincyi niemieckich i rozerwanie Prus przez odebranie Gdańska. W dalszej rozmowie oświadczył kanclerz, że jedną z przyczyn nieograniczonej walki łodziami podwodnemi była owa mowa Wilsona, wygłoszona w senacie. Ambasador amerykański był jednak zdania, że obawy Niemiec są zupełnie bezpodstawne. Prezydent Stanów Zjednoczonych bowiem starał się tylko znaleźć platformę dla pokoju. Jeśli Niemcy prowadzą wojnę dla obrony, prezydent całą wagę Ameryki przyłoży do tego, by pokój uzyskać. Dalej mówił p. Gerard dosłownie: „Powiedziałem dalej; że jestem pewny, iż jeśli prezydent mówił o zjednoczonej i niepodległej Polsce, nie miał na myśli Polski z jakiegokolwiek okresu historycznego, ale na pewno taką Polskę, jaką Niemcy i Austrya same ustanowiły i że, mówiąc o prawie narodów do dostępu do morza, miał raczej na myśli Rosyę i Dardanele niż jakikolwiek zamiar odebrania pruskiego portu na korzyść Polski".

Tak mówił ambasador amerykański do kanclerza niemieckiego w przededniu wojny amerykańsko-niemieckiej, podczas gdy równocześnie p. Hernandey de Soto odbierał na ulicach Warszawy owacye za „wielkoduszne" słowa prezydenta.

Nie wiemy, czy książka p. Gerarda przedostanie się do Warszawy, ale może choć nasi pasywiści, którzy tak gorliwie głoszą, że Wilson zjednoczy Polskę i na tem fundują akt 28 maja, zechcą relacyę p. Gerarda w oryginale przeczytać. A także rozważyć!

Austrya prze do pokoju.

WIEDEN. Komisyi budżetowej parlamentu podczas rozpraw nad polityką zewnętrzną, oświadczył minister spraw wewnętrznych hr. Toggenburg z okazyi wysuniętych przez socyalnych demokratów wątpliwości co do rokowań w Brześciu Litewskim: Mamy szczęście posiadać w hr. Czerninie ministra spraw zewnętrznych, który budzić może jedynie zaufanie.

Jeżeli ktoś widzi w tem trudność, że w rokowaniach pokojowych hr. Czernin staje naprzeciw demokracie typu Trockiego, to oświadczam, że hr. Czernin i Trocki okazują wiele podobieństwa do siebie. Właśnie ten przypadek daje nam obecnie rękojmię, że rokowania pomyślnie się zakończą, hr. Czernin jest człowiekiem, który od swoich przekonań nie odstąpi i ma zamiar zawrzeć pokój odpowiadający w pierwszym rzędzie wymaganiom Austryi. Jest obowiązkiem wszystkich, którzy pragną pokoju, przyjść mu z pomocą. Być może, że niema nikogo nawet międz socyalnymi demokratami, któryby pragnął pokoju szczerzej, aniżeli hr. Czernin. Nie pozwoli on na rozbicie rokowań naturalnie pod warunkiem, że nie zostaną postawione niemożliwe warunki.

Ale takie niemożliwe rzeczy nie mogą zajść, gdzż obie strony pożądają pokoju. Z naszej strony nie będą rokowania przedłużone, ponieważ hr. Czernin wie, że możliwe zawarcie pokoju leży zarówno w interesie Austryi jakoteż Rosyi. Rząd może jedynie oświadczyć, że jego wola zawarcia pokoju jest szczera i apelują do ludu, ażeby na bieg rokowań jedynie w tej formie wpłynął, by objawił swe zaufanie, którego potrzeba pośrednikowi, ażeby mógł stawić czoło swemu przeciwnikowi.

Obuwie dla ubogiej ludności.

Chcąc przyjść z pomocą ubogiej ludności, która przy obecnych cenach obuwia nie jest w stanie je nabywać, podjęło c. i k. Generalne Gubernatorstwo akcyę mającą na celu dostarczenie taniego obuwia o podeszwach drewnianych, bądź to bezpłatnie bądź też po cenach zniżonych najbardziej potrzebującym. Wyrobu takich trzewików podjęło się Stowarzyszenie Robotników Chrześciańskich w Lublinie, a c. i k. Generalne Gubernatorstwo wypłaciło mu na rachunek dostawić się mającego towaru 15.000 K. nadto dostarczyło mu wzorów wyrabianych we fabryce prowadzonej przez dyrektora Peissera w Noworadomsku i ułatwiło wyjazd delegatów lubelskiego Stowarzyszenia do tejże fabryki, dla rychłego nauczenia się wyrobu zamówionego obuwia.

Stowarzyszenie wyrabiać będzie trzewiki w dwu gatunkach i oddawać partyami Głównemu Komitetowi Ratunkowemu w Lublinie; za lepszy gatunek płacić będzie Gł. Komitet Ratunkowy połowę ustalonej ceny kupna, a więc za trzewiki dziecinne 21 K., za trzewiki damskie 23 K., a za męskie 25 K. Drugą zaś połowę ceny kupna pokryje c. i k. Generalne Gubernatorstwo wojskowe, oddając zarazem pewną ilość trzewików gorszego gatunku Gł. Komitetowi Ratunkowemu **bezpłatnie** dla zaopatrzenia najuboższej ludności.

Na razie dostarczy fabryka noworadomska potrzebnej ilości podeszew drewnianych. C. i k. Generalne Gubernatorstwo zamierza jednak powierzyć tę dostawę lubelskiej organizacyi dobroczynnej „Sala Sierot", aby i jej przyjść z pomocą.

KRONIKA.

„Klub Pracy Narodowej" za unią personalną z Austryą. Niedawno zawiązany w Warszawie „Klub Pracy Narodowej", powstały jako secesya ze zjednoczenia stronnictw demokratycznych, w wydanej deklaracyi oświadcza:

Klub Pracy Narodowej w unii personalnej z monarchią austro-węgierską widzi przedewszystkiem dążenie do zjednoczenia niepodzielnej Galicyi z niepodzielnem Królestwem. Klub stoi na stanowisku niepodległego i niezawisłego państwa polskiego w granicach możliwie najwięcej zbliżonych do historycznych granic Polski z dostępem do morza.

O zboże i surowce z Rosyi dla Polski. Z Warszawy donoszą: Ministeryum rolnictwa w związku z pertraktacyami pokojowemi w Brześciu Litewskim będzie popierało przygotowania i zabiegi ministeryum aprowizacyi, w celu sprowadzenia, gdy tylko będzie to możliwe, zboża z Rosyi do naszego kraju; ma także na względzie sprowadzanie surowców dla fabryk nawozów fosforowych i worków, oraz zabiegać będzie w sprawie inwentarza żywego, zwłaszcza koni, które są tak potrzebne naszym rolnikom.

Druga loterya klasyczna na rzecz towarzystw kulturalno-oświatowych. Mimo, że termin przyjmowania deklaracyi już upłynął, prośby jednak wciąż napływają. Losy ukazały się już w sprzedaży.

Polski wykład nauki religii w W. Księstwie Poznanskiem. „Germania" donosi: Latem zeszłego roku minister oświaty zarządził, jak wiadomo, aby tam, gdzie

dotychczas w szkołach ludowych W. Ks. Poznańskiego udzielano dzieciom, władającym tylko językiem polskim, na najniższym stopniu nauki religii w języku niemieckim, zaprowadzono dla nich naukę religii w języku polskim. Jak się dowiaduje „Norddeutsche Allgemeine Zeitung", niedawno polecono regencyom poznańskiej i bydgoskiej przyspieszenie o ile możności przeprowadzenie tego zarządzenia.

„Gazeta Radomska" uratowana. Gentrum Narodowe nabyło w ostatnim czasie przejściowo zamkniętą „Gazetę Radomską", której groziło dostanie się w ręce endecyi. „Gazeta" zacznie w najbliższym czasie wychodzić pod nowa redakcyą.

Strajk profesorów. Ze Stryja galicyjskiego donoszą:

Profesorowie udzielający nauki w pryw. gimnazyum S.S. Nazaretanek, zastrejkowali z powodu odmowy ze strony zakładu podwyższenia remuneracyi. Zanosi się również na strajk w kl. gimnazyum żeńskiem pani Krzywkowej, ponieważ właścicielka nie chce zgodzić się na udzielenie remuneracyi ryczałtowej.

Aresztowanie Gorkiego. Komisya śledcza poleciła aresztować Maksyma Gorkiego za „szczucie" na Radę komisarzy ludowych.

Wesoła rzeczpospolita. Z Rosyi donoszą: Wyspa Nargen, należąca do okręgu twierdzy Piotra Wielkiego, ogłosiła się niezależną rzeczypospolitą. Utworzono rząd. Ministrem oświaty został lelczer, ministrem pracy—palacz, a skarbu—stolarz. Ostatni jest zupełnie niepiśmienny!..

Cholera i dżuma w Rosyi. Do Petersburga nadchodzą wiadomości o wypadkach dżumy w gub. astrachańskiej i o wypadkach cholery w gub. bakińskiej.

Sekwestr nieruchomości. Rada delegatów robotniczych i żołnierskich w Kronsztadzie postanowiła zasekwestrować wszystkie nieruchomości w tem mieście.

Czasopisma górniczo-hutniczego wyszedł nr. 11 którego treść jest następująca: Polski instytut geologiczny: dr. Jan Nowak. Archiwum wiertnicze: dr. K. Tołwiński. O solach i o łączących się z niemi w całym ciągu Karpatów pewnych ciałach a szczególnicj o solach wrzonkach w Polsce: Stanisław Staszic. Przemysł górniczo-hutniczy Galicyi a Austrya: dr. Artur Benis. Sekcya górnicza (zjazd Przemysłowców w Krakowie w r. 1917. O kapitale krajowym: dr. J. Steczkowski. Przemysł żelazny a odbudowa kraju: Stanisław Pankowski. Zestawienie produkcyi gazu w lipcu, sierpniu, wrześniu i październiku. Sprawy bieżące. Sprostowania. Redakcya i administracya Kraków ul. Pańska l. 7. Przedpłata roczna 18 k., numer pojedynczy 2 k. (Prenumeratę przyjmuje biuro dzienników „Janina").

Przeciwko samodzielnej armii węgierskiej. Z Wiednia donoszą do „Lokal Anzeigera": W piątek odbyło się w Laksenburgu pod Wiedniem posiedzenie Rady ministrów austryackich pod przewodnictwem cesarza Karola dla omówienia podania, przedstawionego przez rząd węgierski co do oddzielenia armii węgierskiej od austryackiej. Rada ministrów wypowiedziała się jednomyślnie przeciwko temu projektowi.

Krwawy napad bandycki. We wsi Wierzchowiska Górne w nocy z dnia 4 na 5 stycznia r. b. w domu Czempińskiego został zastrzelony przez bandytów 19-letni gospodarz z tejże wsi S. Wójcik. Bandyci zabrali 1600 rb. w walucie rosyjskiej i 140 koron, parę nowych butów i innych rzeczy wartości 400 rb. i sami zbiegli. W mieszkaniu prócz W. nie było nikogo. Bandytów było podobno 5. Zatrzymano 3 z nich; są to jeńcy rosyjscy.

Z MIASTA i OKOLICY.

Dąbrowa

(d) **Przedstawienie inauguracyjne** teatru „Śmiech i łza" zgromadziło w niedzielę w sali Resursy tyle publiczności, że wiele osób odeszło od kasy bez biletów. Zespół artystów złożony częścią z sił zawodowych częścią z amatorskich zdobył sobie wstępnym bojem publiczność, nagradzającą artystów hucznymi okłaskami... „Wykradzenie 10-ciu z Pawiaka" odegrano bez zarzutu — operetka „Ach te leguny" zdobyła sukces śmiechu. Szczególna wzmianka należy się grze na skrzypcach p. Giżejewskiego.

(d) **Zamknięcie granicy.** Wczoraj rano granica okupacyjna między Dąbrową a Będzinem była przez kilka godzin zamknięta.

(d) **Wypadek na ślizgawce.** W niedzielę popołudniu załamał się lód na ślizgawce na stawie Huty Bankowej. Szczęściem tylko cztery osoby, w czem 1 wojskowy, wpadły do wody. Skończyło się na przestrachu i zimnej kąpieli. Reszta ślizgających nie przestraszona wypadkiem korzystała w dalszym ciągu ze ślizgawki. Pomijając lekkomyślność młodocianej przeważnie publiczności ślizgawkowej—nie podobna nie wyrazić zdumienia, że niema nikogo, kto interesowałby się bezpieczeństwem ślizgawki w miejscu na którem pobiera się przecież opłaty wstępu.

(d) **Wieczór żałobny** ku czci zmarłego w Kijowie Ber Borochowa założyciela żyd. partyi „Poale-Sjon" urzadza ta partya w Dąbrowie 22 b.m. w sali „Odeonu".

(d) **„Uwiedziona"** 42 letnia K. wniosła do milicyi zażalenie na pewnego wdowca, który ją uwiódł, wyciągnąwszy od niej poprzednio 200 rubli, obiecując się naturalnie żenić, tymczasem przyjechała do niego obecnie żona z dziećmi. Sprawy podobne zdarzają się nieomal codzień.

(d) **Bójka.** W nocy z niedzieli na poniedziałek o godz. 12.45 m. 3 rzeźników wszczęło na przejeździe awantury zakończone bójką na noże, przyczem jeden z nich został ranny w twarz.

Na skutek interwencyi milicyi przesiedzieli do rana w areszcie, poczem zostali ukarani grzywnami. Tak to pp. rzeźnicy, którym świetnie się powodzi wbrew ogólnemu nastrojowi buńczucznie i awanturniczo się zachowują.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. 19 stycznia. Urzędownie donoszą.

ZACHODNI TEREN. W łuku stanowisk, na północo-wschód od Ypres, na południowym brzegu Scarpe, oraz w okolicy Moeuvres, ożywione walki artyleryjskie. Również w wielu miejscach reszty frontu, a mianowicie po obu stronach Mozy, działalność ogniowa była spotęgowana. Na północ od Bezonvaux oddziały atakowe sprowadziły jeńców z linii francuskich.

WSCHODNI TEREN. Nic nowego.

MACEDONSKI TEREN. W łuku Czerny stanowisko nasze na wzgórzach na północo-wschód od Paralovo znajdowało się w ciągu dnia pod ogniem artyleryi i miotaczy min.

WŁOSKI TEREN. Sytuacya nie uległa zmianie.

Ludendorff.

Polska w rokowaniach.

Z WARSZAWY donoszą: Przygotowania do udziału rządu Królestwa w rokowaniach pokojowych z Rosyą są w toku. Prace te podzielone są na 4 działy, dotyczące: 1) likwidacyi stosunków, wywołanych okupacyą terytoryów Królestwa Polskiego; 2) likwidacyi stosunków polsko-rosyjskich; 3) ustalenie granic i 4) spraw gospodarczo-finansowych. We wszystkich działach pracuje szereg specyalistów. W rokowaniach wzięliby udział oprócz przedstawicieli rządu znawcy poszczególnych spraw. Jak słychać, rząd polski wystąpił ponownie do państw centralnych z oświadczeniem w sprawie udziału w rokowaniach pokojowych.

Hr. Czernin o pokoju.

BRZESC LITEWSKI. Dnia 17 b. m. zastępca c. k. Biura korespondencyjnego miał rozmowę z c. i k. ministrem spraw zagranicznych o stanie rokowań pokojowych. Hr. Czernin wyraził się jak następuje:

Rokowania z zastępcami rządów w Petersburgu i Kijowie są w pełnym toku. Przebieg ich bez wątpienia przeciąga się i idzie opornie. Gwarantuję jednak i ręczę za to, że pokój nie rozbije się przez nas dla widoków zdobywczych. Nie cofam żadnego słowa z tego, co postawiłem, jako program pokojowy monarchii i co reprezentowałem. Od Rosyi nie chcemy niczego: ani odstąpienia obszarów, ani odszkodowań wojennych. Chcemy tylko przyjaznego sąsiedzkiego stosunku, opartego na bezpiecznej podstawie, któryby był trwały i opierał się na wzajemnem zaufaniu.

Mianowanie bar. Waldstädtera

WIEDEN. „Zei" donosi, że cesarz zamianował jenerał majora bar. Waldstädtera zastępcą szefa sztabu jeneralnego. Stanowisko to nie było obsadzone od dłuższego czasu.

Zmniejszenie porcyi mąki.

WIEDEŃ. W „Dz. Ustaw państwa" i w „Wiener Ztg" ukazało się rozporządzenie Urzędu żywnościowego, zarządzającego ogólne równomierne zmniejszenie porcyi mąki dla wszystkich producentów i konsumentów we wszystkich obszarach administracyjnych. Zmniejszenie porcyi dla osób, które się same zaopatrują, dotyczy tylko ilości mąki, porcya chleba zostaje niezmieniona.

Zatarg rosyjsko-rumuński.

ROTTERDAM. „Daily Chronicle" donosi z Piotrogrodu. Władze rosyjskie w Kiszyniewie wypowiedziały rządowi rumuńskiemu z dn. 31 b. m. dzierżawę budynku, zajmowanego dotąd przez biura. Z tym dniem mają opuścić terytoryum rosyjskie wszystkie władze rządowe rumuńskie, bawiące w Rosyi.

Aresztowanie króla rumuńskiego.

BAZYLEA. Biuro Reutera donosi z Petersburga: Bolszewiccy komisarze ludowi zarządzili zaaresztowanie króla rumuńskiego, który wysłany został do Petersburga.

ROTTERDAM. Nadeszłe tutaj wiadomości z Petersburga potwierdzają doniesienie Biura Reutera o wydanym przez Radę komisarzy ludowych rozkazie uwięzienia króla Ferdynanda rumuńskiego i przywiezieniu go do Petersburga.

Aresztowanie komitetu centralnego wojsk polskich.

KOPENHAGA. Do „Aftonbladet" donoszą z Petersburga: „Na rozkaz szeregowca, Iwanowa, gubernatora wojennego Moskwy aresztowany został komitet centralny wojsk polskich".

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI
Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.